



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIMCZĘSTOCHOWSKI

В ГИМНАЗИИ

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poswięcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 miejscowych i samiejscowych
 Wrocimie Rb 6.—
 Polrosnie „ 8.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesieczmie „ 50

Adres Redakcji i Administracji Czesztochów: Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem.
Redakcja nie wiera: za artykuły, nie oznaczone i gory ceną, honorarjów redakcji.
 wypłacone nie bierze. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Czesztochowie przyjmują wszystkie kriggerie.
 W Warszawie: Biuro Dzienników Cigra, Wierzbowa 8, Dom Radłowy L. i S. Metel i S-ka Erad. Prsed. 53.
 Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116, w Moskwie L. i S. Metel i S-ka Erad. Prsed. 53.
 w Warszawie Marszałkowska 123, w Sosnowcu B. Stańców, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 20 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 10 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Jarmark w Niznim-Nowgorodzie** (z nat.); **Rozbójnicy w Kalabrii** (dramat). Oddział II. **Samson** (w kol.). Oddział III. **Genialność zwierząt; Swoboda! Swoboda!; Prawidła dla dobrego dzentelmana.**
 Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w-łoty. po 50 kop. Gale-
 rja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połowę.
 Dyrektor B. Zarzącki.

Dziś otwarcie teatru „OAZA” z niebywałym programem.

Wejście bezpłatne.

RESTAURACJA WACŁAWA SWIDERSKIEGO

ma zaszczyt zawiadomić W. W. Panów, że 1 Listopada codziennie

Koncert orkiestry Rumuńskiej

pod dyrekcją dyrektora **Pietryka Zorzosku.**

Kuchnia i bufet zaopatrzony w wyborowe zakąski, piwo stryckie na szklanki.

1473—1—1

Z czem się poleca uniżony sioga **Wacław Świderski.**

Zawiadomienie.

Doszło do naszej wiadomości, że w Sosnowcu, Będzinie i okolicach sprzedają gilzy do papierosów z podrobioną naszą firmą, przeto prosimy Szanownych odbiorców naszych gilz, otwierać przy kupowaniu każde pudełko, w środku którego umie-
 śliśmy obok podany znak ochronny naszej fabryki. za-
 twierdzonej w Departamencie



Handlu i Przemysłu za № 5225.

Z uszanowaniem

Kalinowski & Przepiórkowski.

Warszawa.

1405—10—4

Lekarz dentysta **Grejniec**

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.

Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie sklep apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Zatw. przez Min. Spr. Wewn.

Na zasadzie patentu z ukończenia Warszawskiego Konserwatorium

SZKOŁA MUZYCZNA

L. WAWRZYNOWICZA

w Czesztochowie, Aleja II № 42 (na parterze).

Specjalny kurs dla początkujących. Lekcje muzyki na godziny oddzielnie. Kursy teoretyczne w godzinach popołudniowych. Dla specjalistów nauka teorii, harmonii, kontrapunktu i kompozycji według najnowszych wymagań. Szkoła ma prawo wydawać z ukończenia świadectwa po złożeniu egzaminu. Kursy dla organistów. Nauka śpiewu kościelnego. 1473—3—3

KALENDARZYK.

D. 4 Listopada.

Wzrost chrześcijański: dziś Karola Boromeusza, jutro Zacharyjusza i Elżbiety.

Wzrost słońca: gods. 6 m. 55, zachód gods. 4 m. 32. Użyto dnia: 7 godzin 8 minut.

Wiadomości historyczne: 1632. Zdobył Dorogobuża. 1790. Założenie cementarza Powązkowskiego. — 1847. Zgon Mendelsoana.

BEZ RYZYKA

Przedmiot nie podobający się przyjmujemy napowrót

Kort francuski bardzo trwałe i praktyczny materiał wełniany na elegancie, trwałe męskie garnitury zimowe, w kolorach: czarnym, czarno-szarym z kropkami kolorowymi, oliwkowym z kropkami, kratkami i w prążki, szarym marenego i innych kolorów i rysunków według najwiecej mody. Fabryka wysyła pocztą za zaliczeniem, bez zadatku, również odcinki 4/4, arsz na cały garnitur męzki za 5 rb. 25 k., w lepszym gatunku 6 rb. 85 k., gatunek „prima“ 8 rb. 40 k., gatunek „extra“ 10 rb. 50 k. i 12 rb. 50 k. Przy zamówieniu 3-ch, lub więcej odcinków, dołącza się zupełnie **darmo** potrzebna do nich podszywka.

Opakowanie i przesyłka na koszt fabryki. Zamówienia prosimy adresować: **Łódź, № 14, fabryka Towarzystwa Sukienno-wełnianej Manufaktury.**

Pełny cennik wysyła się bezpłatnie.

1444

1—1

Wróg pokoju.

Prasa francuska widzi w Berlinie skupione sprężyny zamętu międzynarodowego. Wyraża się daleko oględnie, niemniej jednak, jak prasa angielska, kładzie nacisk na konieczność energicznego działania w Turcji przeciw niemieckim intrygom.

Wytrawny znawca Wschodu, margrabia de Lubersac, rozpisyje się szczegółowo w „Echo de Paris“, o braku słusznych powodów do aneksji Bośni, wreszcie na pytanie, dlaczego Austria odważyła się na krok tak niebezpieczny, odpowiada w ten sposób:

„Gdziekolwiek byłem na Wschodzie, zauważyłem, że ruch młodoturecki był narodowy i antyniemiecki.

Berlin o tem wiedział. Wpływy niemieckie, oparte o stary porządek, upadły wraz z nim. Niemcy stały się znielowidzonymi, bo nikomu nie było tajem, iż wiązały się z dawną pałacową kamarylą, a nowy porządek jest zdecydowanie opierać się całą siłą postępowi Niemców na Wschodzie.

Cesarz Wilhelm widział to niebezpieczeństwo i zrozumiał, iż czas niema do stracenia. Czyż więc nie jest w najwyższym stopniu prawdopodobem, że Wilhelm II grał we wszystkich ostatnich wypadkach główną rolę? Czyż nie jest jasnem, że Austria, natchniona i nagłona przez Wilhelma, usiłowała obalić nowy rząd turecki?

W tym celu spiskowała z ks. Ferdynandem i usiłowała zadać narodowi ottomańskiemu ranę w jego miłości własnej i jego honorze, tak, ażeby lud zrzucił na młodoturków winę za wyrażoną narodowi zniechę. Było to przygotowanie do kontrewelucji“.

Prasa angielska również skupia rozgoryczenie swoje na Niemczech, które przez usta cesarza zaznaczyły swą solidarność z Austrią—te same Niemcy które się domagały z taką natarczywością konferencji algeiraskiej dla uregulowania rzekomych pugałców poprzednich traktatów. Z faktu zaś, iż najbardziej konserwatywne mocarstwa europejskie idą ręką w rękę w bezwzględnej łamaniu uroczystych międzynarodowych traktatów, gdy mają swoje tylko własne interesy na widoku — z tego faktu wysnuwa prasa angielska naukę, którą przy sposobności rocznicy bitwy pod Trafalgarem (w zeszłym tygodniu) powtarza w każdym artykule: o wem zwyciężyciel Anglja zadawa śmiertelny cios pierwszy zdobywcy, którego system opierał się na zdeptaniu prawa publicznego.

Flota angielska i angielska armia, z wojskami narodów, którym Napoleon uragał, przywróciły nakoniec i pomszczyły prawo. Dziś więc nie może być mowy o rozbrojeniu—dziś, jak w czasach barbarzyńskich siła, jaknajwiększa siła stanowi ostateczną sankcję słuszności i prawa. Bez tej siły prawa i traktaty, konwencje i ugody nie mają większego znaczenia, niż je miały za dni Napoleona.

„Nowoje Wremia“ również rozpisyje się w obszernym artykule o pełnej niespodziewanych zwrotów i skoków polityce niemieckiej w spra-

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła wcho-
 dzące, od najwycześniejszych do najwzkwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
 nych praca materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty statutorskie. Zakład podejmuje
 się wykonywać roboty w miejscowościach należących. Informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Czesztochowie,
 Aleja III do f. 14

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Czesztochowie, Teatralna 13.

Detaliczna sprzedaż węgla kamiennego
 na korce z dostawą do domów, po cenach hurtowych.

wie bałkańskiej i wypowiada przy tej sposobności kilka uwag, godnych zastanowienia.

Polityka niemiecka — pisze organ rosyjski przypomina bardzo wołanie złodzieja: „Trzymajcie złodzieja” i obliczona jest na to, aby wprowadzić Turcję na fałszywe tory. Niemcy umyślnie i celowo rozsiewają pogłoski niepokojące i wydmają zająca dość niewinne do znaczenia zwrotów rzekomo niebezpiecznych, mówią wciąż o wojnie, o której nikt nie myśli.

Cesarz Wilhelm przyrzekł Austrii swoją pomoc dyplomatyczną i militarną w jej planach bałkańskich. Swego czasu cesarz Wilhelm przyrzekł swą także pomoc prezydentowi Krügerowi, ale w chwili decydującej cofnął się, gdy zrozumiał, że rzetelne interesy Niemiec znaczą więcej, niż lekkomyślne wypowiedziane słowo. I w tym wypadku stać się może, że interesy Niemiec będą uznane za ważniejsze od zalet domu Habsburskiego.

Otwarcie szkół polskich.

Wczorajszy „Warsz. Dnielnik” ogłasza następujący komunikat general-gubernatora warszawskiego z datą wczorajszą:

W d. 14-yim października zwróciłem się do społeczeństwa polskiego z odezwą, aby wpływało na ustanie wzrastającego bojkotu miejscowej szkoły rosyjskiej. Jakby w odpowiedzi na to niektóre dzienniki polskie tego samego wieczoru, a inne później oświadczyły, że społeczeństwo pomódz w tem nieszczęściu nie może, że jest bezsilne i że znajduje się w położeniu bez wyjścia.

Widząc w tem oświadczeniu fakt przykry usuwania się od żądania, w interesie samego społeczeństwa, wpływu, byłem zmuszony uciec się do osatecznego środka represji administracyjnej, w której możność zastosowania części społeczeństwa, widocznie, jeszcze nie wierzyla nawet po przeczytaniu mojej odezwy. Nazajutrz 16 średnich zakładów szkolnych w Warszawie zamknięto.

W dniu 16 października jednej deputacji polskiej, która przybyła z prośbą o jaknajbardziej otwarcie szkół, poleciłem odpowiedzieć, że dopóki społeczeństwo przez usta swoich przywódców politycznych nie będzie miało odwagi i jawnie potępić bojkotu szkoły państwowej, niezależnie od form jego objawu, do tej pory o uwzględnieniu tej prośby nie może być nawet mowy.

Wczoraj w miejscowych dziennikach polskich ogłoszono w imieniu wszystkich jawnych polskich stronnictw politycznych odezwę, potępiającą bojkot „w każdej formie i dziedzinie”.

Witając ten akt zmianami, jako niezbity dowód tryumfu trzeźwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego nad resztkami wygasającej wiary w samowolę, zarazem przypuszczam, że od dnia wczorajszego młodzież, pragnąca uczyć się w szkole państwowej, zyskała nową rękojmię swojej fizycznej i duchowej nietykalności, trwałszą, aniżeli środki policyjne lub ryczałtowe surowe represje. Tą nową rękojmią jest obecnie obrona, poręka samego społeczeństwa.

Wobec takiego obrotu sprawy poleciłem dzisiaj otworzyć wszystkie zamknięte w Warszawie polskie zakłady szkolne.

Warszawa, 21 października 1908 r.

General-gubernator warszawski,
jedenrad-adjutant Skatow.

Na marginesie.

Wczorajszy nasz artykuł o szkodziem w powodu wygaszania odczytów o „wolnej miłości”, jak można się było spodziewać, narobił hałasu w mieście. Otrzymałmy wiele listów z uznaniem dla podjętej przez „Goniec” sprawy, lecz nie mniej z protestami.

Jedne i drugie przyjęliśmy do wiadomości i wysnułmy odpowiednie konsekwencje. Sądzić z nich jednak należy, że nie wszyscy zrozumieli wystąpienie „Gonca”, i dlatego uważamy za stosowne sprawę wyświecić.

Przedewszystkiem należy włączyć pod uwagę, iż artykuł traktujący o odczytach o „wolnej miłości” nie miał nic wspólnego z wzmianką o odczytach dr. Budzyńskiej-Tylińskiej. Gdy artykuł traktował o odczytach prelegentów ugnajających się za sensacją szkodliwą bezwzględnie, wzmianka podawała jedynie opinię jednego z pism warszawskich o odczycie rzecznej prelegentki.

Z drugiej strony nie można przypuścić, aby prelegentka, posiadająca poważny tytuł naukowy mogła być zaliczoną do szeregu pre-

legentów, o których wyżej, — wiemy jednak za nazbyt dobrze, iż ogół nasz nie jest bynajmniej przygotowany do odczytów treści naukowej, mówiących, że tak powiemy, o rzeczach t. zw. „drażliwych” (na określenie to nie godzimy się zresztą), że ogół ten rozumie je inaczej niż trzeba, że podając na grunt nie odpowiedni rodzaj nie kwiaty lecz kłakole. Smutne to jest, niestety, lecz prawdziwe. Wielokrotnie byliśmy słuchaczami odczytów o tematach a właściwie tytułach pozornie najniewinniejszych, a o treści, odbiegającej i od tematu i od tytułu z korzyścią dla propagowanych idei przez prelegenta, — i tego właśnie obawiamy się najbardziej.

Gdybyśmy mieli możność wysłuchania odczytu w gronie wiadomych nam osób, przedewszystkiem dorosłych, gdyby odczyt ten organizowała znana w mieście naszym instytucja kulturalna, — byliśmy przekonani z góry, iż nikt na nim nie znajdzie się nieodpowiedni, — ale pytamy, skąd pewność mieć można, czy impresario odczytówy kontrolę trzymać będzie przy wejściu i nie wpuści na salę dzieci? Przeciwnie: tego raczej spodziewać się można z pewnością, iż dla zyków osobistych otworzy drzwi dla wszystkich!

Tych właśnie ewentualności obawiać się należy, i dlatego uważaliśmy za stosowne poinformować ogół o konsekwencjach, związanych z odczytem wiadomym, na zasadzie zdań prasy warszawskiej.

Spełniliśmy tem swój obowiązek publiczny, reszta zależy od ogółu.

Kronika miejska.

Odczyt o kanalizacji i wodociągach. Wczoraj o godz. 1-szej w p.ł. radca Sobeski z ks. Poznańskiego wygłosił odczyt o kanalizacji i wodociągach dla Czystochowy. Odczyt zgromadził licznych obywateli miejscowych, okolicznych, oraz inżynierów i lekarzy.

Prelegent stręczywszy pokrótce historję kanalizacji od czasów starożytnych począwszy, wyjaśnił zebranym korzyści, jakie odnosi dane miasto z zaprowadzenia urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych, pod względem higienicznym i dochodowym. Z istniejących systemów kanalizacyjnych: zlewnia, biologicznego oraz zraszania, p. Sobeski proponuje dla Czystochowy system ostatni. Jako przyczyny wyboru tego prelegent stawia, iż dla systemu zlewnia potrzebne są znaczne koszty, jako to: niwelowanie gruntu, drenowanie i t. p., które ponosi oczywiście miasto; dla systemu drugiego (biologicznego) wymagany jest również znaczny nakład kapitałowy, jakoto sprowadzenie koksu do czyszczenia, co w obliczeniu na 70,000 mieszkańców, licząc centnar koksu za mieszkańca w stosunku rocznym wyniosłoby poważną cyfrę roczochodu 70,000 rb.

Wszystko to uniknąć można przy zastosowaniu systemu zraszania. Wobec tego, że Czystochowa posiada około 3,000 morgów gruntów miejskich, które korzystałyby przedewszystkiem z dobrodziejstw zraszania, wobec tego, że rolnictwo korzystając z systemu tego, pokrywałoby w znacznej mierze koszt urządzenia, że wreszcie koszt ta w porównaniu z innym systemem byłoby znacznie mniejsze, wynosiłoby zaś w przyszłości 2 rb. od osoby, — zraszanie prelegent uważa za jedyny odpowiedni system dla Czystochowy.

Ze zdaniem prelegenta zgodził się w zupełności słuchacz, którzy poddając krytyce jedynie zbyt optymistyczne zapatrywania radcy S. na otrzymanie kapitałowy na kanalizację przy obecnej gospodarce miejskiej, dążącej do redukcji budżetu ze szkoda dla urządzeń kulturalnych w mieście, — przystąpili do wyboru komitetu, któryby podjął prace przy gromadzeniu kapitałowy, tworzeniu Tow. akcyjnego, wogóle akcji mającej na celu stworzenie kanalizacji i wodociągów w Czystochowie.

Do komitetu tego weszli pp. ks. kan. Fulman, dr. Kohn, rej. Małkowski, inż. Al. Bogustawski, dr. Nowak, Tomczyk, Gradstein, Pienes, adw. Kokowski, Olszyski, dyr. A. Janowski oraz inż. Mońkowski.

Prelegentowi zebrani podziękowali długobrzmiącym oklaskiem za trudy podjęte przy wygłoszeniu tego ze wszach miar pożytecznego odczytu.

Wyniki konkretne prelekcji na razie z wielu przyczyn wydają się wątpliwe, ma ona jednak znaczenie idejowe, agitacyjne i jako taka nie przebrzmie, nie powinna przebrzmieć bez echa dla Czystochowy.

Echo napadu. W uzupełnieniu wiadomości, o napadzie w Radostkach podajemy szczegóły następujące:

W niedzielę o godz. 7 wieczorem do mie-

szkańca wsi Radostków Ieka Brata wtargnęło 7 uzbrojonych bandytów z okrzykiem „ręce do góry!” Na krzyk mieszkańców bandyci rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów, raniąc B. oraz jego żonę, poczem zabrawszy znajdujące się w mieszkaniu 20 rb., nieściągnięci przez nikogo, poszli do sąsiedniej wsi Górki do mieszkania F. szela Habermanna gdzie zabrali 95 rb. raniwszy H. wystrzałem z rewolweru. Poczem rabusie zbiegli w stronę Czystochowy. Życiu ciar napadu nie grozi niebezpieczeństwo.

Drzewo w chlebie. Wczoraj służąca inspektora miejscowego gimnazjum rządowego, spożywając chleb jednej z tutejszych piekarni zadawała się kawalkiem drzewa znajdującym się w cieście. Pomocy udzielił wezwany felczer powiatowy p. Gorodecki.

Wypadek ten powinien wpłynąć na częstsze odwiezanie przez komisję sanitarną piekarni tutejszych, pozostawiających wiele do życzenia pod względem czystości i higieny.

Pożar. Nocy dzisiejszej na ulicy Jagosńskiej spaliła się stodoła należąca do p. Szczebińskiego. Na pierwszy ratunek przybiegła z pobliskich koszar straż pograniczna, w chwilę potem straż ogniowa ochotnicza, lecz nie uratować nie zdołała, gdyż budynek napętniony słomą i siano palił się jak pochodnia. Oprócz stodoły spaliły się narzędzia gospodarcze, znajdujące się w stodole. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kontrabanda. W lesie bugajskim gm. Rudniki Wielun. straż pograniczna znalazła różne towary, pochodzące z kontrabandy wartości przeszło 1,000 rb.

Rawicza. W mieszkaniu Jana Klimasa przy ul. Mickiewicza № 42. Policja dokonała rewizji, lecz nic podejrzanego nie znalazłono.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Izraela Woźnicę, Iuka Szopa, Stanisława Surowskiego, Leona Kuku, Ignacego Chranzawskiego, Franciszka Kowalskiego, Wofła Sztenberga, Jacenta Kraka, Wiesława Tromczyńskiego i Władysława Bąkowski.

Z Sosnowca

Przy pracy. W kopalni Audrzej II węgla przygnoł robotnika, który uległ połamaniu rąk i zgnieceniu piersi. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala będzińskiego, gdzie walczy ze śmiercią.

Zebrań cechu. Jutro odbędzie się zebranie cechu rzeźniczego w magistracie o godz. 7-ej wieczorem, wybór starszego cechu i podstarszego pod przewodnictwem asesora radnego p. Dąbskiego.

O mankietnikach. W niedzielę bawili na Pogoni b. ks. Kowalski i Furmanik, rzeźnicy mankietnictwa, którzy odprawili mszę w kaplicy na Pogoni. Rano w poniedziałek obydwaj wyjechali.

Zajęcie. Wczoraj, aresztowanych w Zawierciu, przystano do Sosnowca. Wskutek tego, iż nie było specjalnego wagonu dla aresztantów, pasażerów z jednego wagonu usunęto; fakt ten wywołał protest pasażerów. Opornych zdołano przekonać, i pociąg ruszył w drogę.

Z Warszawy.

Skazanie postów. General-gubernator warszawski odezwą za № 5424 zakomunikował oberpolicmajstrowi, co następuje: W dniu 9-yim października w sali Tow. techników przy ul. Włodzimierskiej odbyło się z zaprojektowania postu gub. kaliskiej, adw. przys. Parczewskiego, zebranie z udziałem 37 członków „Rady narodowej” głównego zarządu partii narodowo-demokratycznej. Ponieważ zebranie to sprzeciwiało się przepisom punktu I-go postanowień obowiązujących, wydanych przez tymczasowego general-gubernatora, przeto postanowiono za wykroczenie to skazać posta Parczewskiego na karę 50 rb., pozostałych zaś uczestników, członków Dumy, po rb. 25 każdego. Wytekwkwawie kar poroczona została oberpolicmajstrowi.

Zamknięcie kursów dla analfabetów dorosłych. W sobotę wieczorem zarząd kursów dla analfabetów dorosłych (Erywańska 3) otrzymał zawiadomienie od ober-policmajstra, iż na mocy uchwały urzędu gubernalnego do spraw stowarzyszeń i związków rzeżone kursy zostały zamknięte wraz ze wszystkimi oddziałami. Rozporządzenie to pociąga za sobą wykreślenie kursów dla analfabetów dorosłych z listy towarzystw raz na zawsze.

Wobec powyższego rozporządzenia oddziały i kółka Towarzystwa w Warszawie i na prowincji wraz ze wszystkimi t. zw. „kompletami” zostały zamknięte.

Z Krakowa

Ciekawe stosunki. W Krakowie naczelnikiem stacji i jego zastępcami są ludzie wrogie usposobieni dla polskiej narodowości. Na-

czelnikiem jest zniemczony Czech, nie władający dostatecznie naszym językiem, urzędujący więc wobec stron polskich w języku hakaty. Jeden zastępca wiecznie krzyczy w języku hakaty albo po żydowsku, drugi jest żydem, specjalistą od „licytacji”, na których skarb państwa ponosi kolosalne straty. Nawet na najbliższe stanowiska służbowe w magazynach kolejowych przyjmują tylko Niemców lub Żydów. O tych interesujących stosunkach pisze Kojarz w „Głosie Naroda.”

Z zagranicy.

Bunt wojskowy w Konstantynopolu. W Konstantynopolu zaszedł fakt, który zdradza pewną siłę prądów reakcyjnych. Jeden z batalionów piechoty, nie chcących znać nowego porządku rzeczy w państwie tureckim, miał być przeniesiony za karę do Dżeddy (w Arabji), lecz odmówił i posłuszeństwa rozkazowi ministra wojny. Wobec odmowy powyższej, minister wojny posłał dzisiaj do koszar wojska zbuntowanego, dla strzeżenia opornych, batalion piechoty nadesłany z Salonik, a wyznający zasady i kodotureckie. Rozgniewani tem żołnierze oporni zaczęli strzelać do przybylszych, którzy odpowiedzieli również strzałami. Z obu stron poległo lub odniosło rany około 40 żołnierzy.

Młodoturcy nie przypisują temu wypadkowi znaczenia politycznego.

W sprawie obelżysawo. Minister Aehrenthal, odpowiadając w delegacji austriackiej na podniesione w dyskusji życzenia i zażalenia, omawiał kroki, jakie ministerjum spraw zagranicznych poczyniło w kwestji przymusu legitymacji dla robotników austriackich w Prusach. Wątpliwości, jakie przeciw zarządzeniu pruskiego rządu podniesiono, zwracali się wogóle przeciw stosowaniu nowo zproponowanych zarządzeń co do poddanych austriackich w Niemczech. Specjalnie dotyczyły one innego traktowania austriackich robotników, niż robotników z innych krajów, a zwłaszcza surowości w stosunku praktyki wydalania. Zarzuty te zostały przez rząd pruski uwzględnione, w przyszłości robotnicy austriaccy nie będą traktowani inaczej, niż inni. Także inne życzenia przyjął rząd pruski do wiadomości, a w sprawie ich toczą się dalsze pertraktacje.

Zwycięstwo instytutu macierzyńskiego. Wyższy sąd nowojorski był niedawno widownią wzruszającej sceny. Oto pewna kobieta z południowej Dakoty znalazła przypadkiem w przytulku dla podrzuczonego ukradzioną jej przed 13 laty córkę. Dziś wyrosło dziecko na ładną, smukłą dziewczynkę. Szczęśliwa i nieszczęśliwa zarazem kobieta nie mogła się jednak wylegitymować przed zarządem owego przytulku żadnymi dokumentami, któreby potwierdziły ten głos serca i wrazenie matczynego czucia. Sprawa poszła przed sąd, gdzie owa kobieta stanęła z całą gromadką swych sąsiadek. Trzeba zaś dodać, że dotąd słyszała tylko o tej dziewczynce i z opowiadania wywnioskowała niebiedę, że to jej dziecko jest w przytulku. — W sądzie dopiero stanęła przed sobą matka z domniemaną córką, którą przyprowadzono wraz z innymi dziewczętami. Zaledwo amerykańska ujrzała ją, wskazała energicznym gestem na domniemaną córkę i zawołała: „To jest moje dziecko. Poznań je. Czuję to tutaj!” i przycisnęła rękę do serca. — Dziewczyna przeszła wzrokiem wszystkie kobiety w gromadce, aż oczy jej spotkały się ze wzrokiem matki i nie zdołała się od niej oderwać. Wtedy podeszła matka ku dawno straconemu dziecku, i rzewnie płacząc, ujęła ją w ramiona. Dziewczynka zaczęła wtedy wołać: „Czuję, tyś jest moją matką!”

Tak silnie więc przemówił głos krwi, że bez dalszych przeszkód wydano córkę matce, która uwiozła przychmiał odzyskany skarb do domu.

Partje w Radzie Państwa.

—7—

Ciekawe szczegóły o ustosunkowaniu partyjnym w Radzie Państwa podaje „Riecz”. Licznie najsilniejszym jest centrum; składa się bowiem z 98 członków, którzy, rozbitci na luźne grupy, nie są o tyle skłódliwymi, aby wywierać wpływ decydujący. Do centrum, znajdujące się pod przewodnictwem ks. N. Trubieckiego, należy około 40 członków mianowanych i około 60 obieralnych. W partji tej widziemy wielu eks-dygnitarzy. Z grup centrowych najwyrazistszą jest grupa Neihartha (22 członków), grupa polaków (17), grupa handlowo-przemysłowa. Centrum posiada liczne komisje, z tych najdawniejsza to komisja rolna, której na pierwszej sesji (obecnie jest czwartą z rzędu) przewodniczył ternajniejszy prezydent Dumy, Chomiakow. Po centrum drugie miejsce zajmuje prawica, złożona z 60 członków.

Powstanie swe zawdzięcza Durnowowi. Prawica, jako grupa bardziej skonsolidowana, ujęła w swe ręce ster Rady Państwa. Trzecia grupa to lewica. Liczy ona 17 członków. Jest to zbyt mało nawet do złożenia wniosku, który prawnie musi być zaopatrzony 30 podpisami. Wreszcie grupa bezpartyjnych, razem 20 członków. Między nimi znajdują się obecny prezydent Rady, Akimow, wice-prezydent, Goubiew, hr. Witte, Timiraziew, ks. Chilkow i inni.

Nowe fałszerstwo naukowe.

Wielkie poruszenie w całym świecie archeologicznym wywołał niedawno popełniony, a świeżo odkryty fałszerstwo naukowe. Dotyczy ono hieroglificznego świadectwa najdawniejszego (płynięcia Afryki). Wiadomo, jak dużo uczelni pisało o tem, czy sterozyni egipcjanie w istocie płynęli Afrykę, czy też (powiadanie Herodota, który w rozdziale 42 księgi IV opisuje opłynięcie Afryki za czasów faraona Neka (610—594 r. przed Narod. Chr.), uważać za bajkę.

Przed paru miesiącami p. Aleksander Moret, konserwator muzeum Guimeta w Paryżu i nauczyciel egiptologii w „Ecole des Hautes Etudes” znalazł się w posiadaniu skarabeusza z napisem hieroglificznym. Napis ów mniej więcej można przetłumaczyć w sposób następujący: „Za panowania króla Neka, kochanka bogini Bast, która jest okiem słońca, panią nieba i bogów,—pewnego dnia powiedziała najjaśniejszemu panu: poseł, któregoś wyprawił na okrażenie tajemnego kraju, wyładował na brzegu egipskim; powrócił szczęśliwie, aby miłości waszej zdziwić sprawę z tego, co uczynił, od opuszczenia tej krajiny. Najjaśniejszy pan rzekł: śpiesznie mi go przyprowadź! I przybył poseł na miejsce, gdzie był najjaśniejszy pan i pocałował ziemię przed majestatem i opowiadał wszystkie cuda, które mu się wydarzyły, gdy krajinę tę okrążył w całym jej obwodzie. Najjaśniejszy Pan radował się czynami posła i rzekł: mu ułóż księgę o wszystkich rzeczach widzianych. Nigdy nic podobnego przedtem nie oglądano. Król złożył lierne dary przywiezione z owych ziem matce swjej, wielkiej bogini Bast, oku słońca...”

P. Moret, zachwycony odkryciem, przedstawił je w końcu czerwca r.b. na posiedzeniu paryskiej akademii napisów, a telegramy wiadomości tę w jejnej chwili przyniosły po całym świecie cywilizowanemu.

W tym czasie pan Jan Capart, dyrektor zbiorów egipskich w Brukseli wystąpił przed aeropagiem naukowym z drugim skarabeuszem, z napisem tej samej treści, tylko zaopatrzonym w dokładne daty i inne szczegóły, uzupełniające napis w pierwszym skarabeuszu.

Skarabeusza nabyło muzeum brukselskie, a świat cały dłużycy przypuszczalnie wierzył odkryciem, gdyby nie egiptologowie berlińscy, nie odznaczający się zbytnią łatwością. Znakomity filolog, Adolf Erman, profesor wszechniwy w Berlinie, przypomniał sobie, że w swoim czasie ofiarowano muzeum królewskiem na sprzedaż skarabeusza z opisem wyprawy naokoło Afryki, że jednak najis hieroglificznymi ról się od niemożliwych błędów i rzecz uznano za fałszerstwo. Poprosił przeto pp. Moret i Capart o odciski i kopie obu skarabeuszów i podał je wraz dr. Schäferem gruntownemu zbadaniu; wyniki przedłożono w końcu lipca b. r. pruskiej Akademii Umiejtności. Berlińscy egiptologowie zestawili cały szereg grubych błędów i czekali, że autorem obu napisów nie był wcale sterozyni egipjanin, lecz nowoczesny fałszerz, ktoś znający powierzchownie mowę faraonów, ale niewiadomy wszystkich jej subtelności. Co więcej, da się wykazać, z jakich znanych tekstów fałszerz pozbierał różne zwroty i wyrażenia; a ponieważ widocznym jest, że korzystał z dzieł, wydanych w latach ostatnich, do roku 1906—fałszerstwo więc powstało całkiem świeżo.

Na ostatnim kongresie historyków w Berlinie pp. Moret i Capart przedstawili kolegom swoje dokumenty, specjaliści zaś orzekli jednogłośnie, że Erman i Schäfer mają słusność.

Zręcznego fałszerza już podobno wykryto, niezawisło jego jednak pokryte jest tymczasem tajemnicą.

Telegramy.

Program rządowy.

Petersburg 3 TAP. Prezes rady ministrów zwrócił się listownie do prezesa Dumy z wy-

luszczeniem zapatrywania rządu na program prac Dumy w sesji obecnej. Według zdania jego w pierwszym rządzie powinny być postawione projekty praw, regulujące życie miejscowe, przede wszystkim wieś i osadę. Projekty zarządów gminnych będą niezadługo wniesione do rozważenia. Z liczby projektów praw regulujących życie miejscowe rząd ma na względzie jaknajprędzej wniesienie projektów praw, dotyczących utworzenia z miast poszczególnych jednostek, zaprowadzenia samorządu w miastach Królestwa Polskiego.

Rząd ma nadzieję, że uspokojenie tego kraju da możność zaprowadzenia w nim instytucji ziemskich; dalej rząd zamierza przedstawić projekt wyodrębnienia części gub. lubelskiej i siedleckiej i przyłączenia ich do gubernatorstwa kijowskiego.

W sferze życia kulturalnego rząd stawia na pierwszym planie projekt prawa o prawie autorskim, o ustawie dońskiego instytutu politechnicznego, nadto obmyśla projekt prawa prasowego oraz nowej ustawy uniwersyteckiej. (d. n.)

Pożar stacji.

Kijów 3 wł. Wczoraj w nocy na stacji kolei moskiewsko-woronieckiej Drozdowka w magazynie zbożowym wszczął się pożar. Na szczęście alarm służba stacyjna rzuciła się do ratunku, lecz zaledwie utworzone wielkie wrota, buchnęło morze ognia i cały magazyn stanął w płomieniach.

Wskutek spłonienia wszystkich magazynów stacja Drozdowka żadnych towarów nie przyjmuje, z wyjątkiem żywności i bagażu z warunkiem natychmiastowego wykupu tych towarów.

Napad bandycki.

Penza 3 TAP. We wsi Wiukach w nocy dokonano napadu na sklep monopolowy. Pracownik strzelał do napastników. Aresztowano 2 podejrzane osoby.

Strzelania w Petersburgu.

Petersburg 4 TAP. Przy ulicy Nadieżdinskiej przejeżdżający wieczorem samochód, w którym jechali dwaj bracia Kowalscy wpadli na dorożkę. Gdy nadbiegli stójkowi, bracia K. zaczęli do nich strzelać z rewolwerów własnych i odebranych policjantom.

Strzelałi ciężko ranni: stójkowy, stróż, student i wczelnia. Kowalskich ujęto.

Napad bandycki.

Mochylk 3 TAP. We wsi Stajkach 4-ch uzbrojonych w rewolwery i sztylety bandytów, napadłszy na dom żyda, zabił jego małoletniego wnuka i chłopca wiejskiego, ranili sztylętami samego właściciela syna jego i robotnika. Następnie zabrali 4 ruble i zbiegli, pozostawiając naboje dynamitowe, używane w kopalniach. Dwóch sprawców zatrzymano.

Na Bałkanach.

Konstantynopol 3 wł. Gazety tureckie zgodne są w opinji, że bunt wojskowy stłumiony przez wojska macedońskie wywołany był przez agitację reakcyjną. Namawiano także kilka innych batalionów do udziału w rokoszku.

Zapowiedź amnestji.

London 3 TAP. Z powodu 50-lecia przyłączenia Indji król Edward zapowiedział rozszerzenie zasadnicze praw ciół przedstawicielskich oraz ogłoszenie amnestji.

Wiedeń 3 wł. Losy konferencji przedstawicieli mocarstw traktatowych uważa prasa tujejsza za bardzo niepewne. „Times” wyraża przekonanie, że wszystko zależy będzie od postawy Austro-Węgier. Anglja, Francja i Rosja wyrażyły podobno zgodę, aby porozumieć się z rządem monarchji Habsburskiej poufnie w sprawie programu konferencji. Mogłaby ona dojść do skutku jedynie w tym wypadku, gdyby Austro-Węgry przyjęły w całości program, co jak się zdaje, jest niemożliwe.

NADESLANE.

W № 19 „Przeglądu Kolonialno Spożywczego” z dnia 1/10 r. b. czytamy:

Śmietanka „ROZENTOWO.”

Od grona lekarzy dochodzi nas wiadomość, że, w praktyce swojej zalecają śmietankę „Rozentowo”, jako pokarm dla osłabionych, ponieważ jest bardzo pożywną, lekkostrawną i nie zawiera żadnych substancji chorobotwórczych. 1495 1—1

200.000. Cena 35-50-75 kop., 5 letnic. Hodowane własnym systemem. drzewka w 2 roku już owocują. Specjaliści i ogrodnicy uznali drzewka halinowskie za najlepsze w kraju. Poleceni także słynne nie róże (20-50 kop. szt.) czy szczyplone i t. d. Jesienne zamawiania od 10 rubli otrzymuje 100 truskawek (3 ruble) bezpłatnie. Upraszam nie łączyć drzewek młodych z drzewkami powojnej firmy reklamującej i sprzedającej stare gradem pobite i zrzucane drzewka nie mające żadnej wartości. Ogrodnictwo „Halinów“ Władysława Zawady. Częstochowa, Szkoła № 20. Katalogi bezpłatnie.

Najlepsza para sadzenia. Drzewka owocowe.

Sz. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
ogz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

Poleca świeżo otrzymane towary:

Kawior Astrachański bez soli
Łosoś, Sigi i t. p. ryby wędzone. Sardynki, Auchovis, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, Słodzie królewskie, Sery: Roquefort, Brie, Ziemny, Camombert, Szwajcarski, Litewski i inne. Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljony, Maggi wyborna przyprawa do zup i sosów oraz **OGŹRKI NIEŻYŃSKIE** w baryłkach po kopie.

Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

DRUKARNIA
i sklep materiałów piśmiennych
F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obstalunki i wykonuje starannie po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

Bilety wizytowe.

Na składzie: KSIĄŻKI MELDUNKOWE, książki i próby do patentów akcyjnych, plenipotencje, kontrakty, kwitarsze i t. p. Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

KALENDARZE na 1909 rok.

Magazyn OBUWIA
M. WESTINGA

II-ga Aleja № 16, dom p. Imicha
vis-à-vis Szpitala.

Poleca obuwie w wyborowym gatunku, najświeższych faschów.

Ceny przystępne.

1456

20-3

Biuro pośrednictwa i rzecz
„RENOMETR”
w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.
Telefonu Nr. 138.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, wili, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

608

0-57

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzkiego

VICHY CÉLESTINS Choroby Nerek Pęcherza i Żołądka.

VICHY GRANDE GRILLE Choroby Wątroby i Przyrzędu Zółciowego.

VICHY HOPITAL Choroby Kanałów Trawienia Żołądka, Kiszek.

Skład sukna i kortów
D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zysser.**

PODZOCHY. Pracownia podzochy i nadrabiania. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kleszczyńska, 1463

Poszukuje się stołowników, Aleja II-ga dom Imicha w oficynie m. 16. 1463

NOWOOTWORZONA
FABRYKA SZKŁA

A. Leo S. Szczypior i S-ka

w Częstochowie, ul. Ciemna № 114.

Poleca swoje wyroby.

Skład zaopatrzony.

1383-10-2

Wate, watki i kit
do **OKIEN**

POLECA
SKŁAD APTECZNY

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Zarząd

Stowarzyszenia Młynarzy

zawiadamia wszystkich p. Członków miejscowych i zamiejscowych, że w dniu 11 Listopada b. m. odbędzie się nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele św. Zygmunta. Następnie po nabożeństwie prosimy o przybycie do p. Ziętaka na ul. Krakowską po Orzyzkowskim.

Z poważaniem Zarząd.

1494
Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli

poleca pracownia gorsetów
„JÓZEFY”

Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej.

Reperacje, pranie, przefasonowanie itp. 1493 4-1

Po zwinietej oranżerii w browarze Szwedego wysprzedaje się **rozmaite rośliny**

jako to: palmy w kilku gatunkach, storczyki, arankary, paprocie, asparagusy i t. p. Wiadomość w kantorze browaru w godzinach biurowych. 1492 4-1

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Aleja I-sza Nr. 12 Adama Świeżego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaż mebli. 1412-32-1

Starszy FELCZER
S. Sorokin

obecnie mieszka przy ulicy Sienkiewicza, Kamienic № 23, dom p. p. w kamienicy. 1425-3

Warszawska Fryzjerka
Salomea Glatter

Częstochowa I Aleja 8, w podwórzu druga brama, przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres fryzjerstwa, laki postizze, rulony podkładki etc. Czesanie dam. 1442

Orzechy
włoskie owocujące

20 — 50 ctm. grube od 2 rub. S. Szczeciński, Jasnogórska 38. 1378

Kupię bibliotekę szale. Wiadomość w administracji Gołca. 1487-3

Z powodu zamknięcia Gołoty sprzedaje się
KINEMATOGRAF

z całym urządzeniem i obrazem, z zem lub osobno. Wiadomość u Adama Szymańskiego, ulica św. Barbary № 11. 1480-3

Kapusta

„Stawa Halinowa” do kwaszenia zimowego, słynna dobrocią, pud 40 kop. Na bezczepie trzeba 6-8 pudów. „Halinów” Szkoła № 20.

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców M. A. Lubieński, udziela lekcji w gimnazjum rządowym i w szkole im. Mickiewicza, a także za salą gimnastyczną i zbiorowo u siebie przy ul. Mickiewskiej № 9, na miesiąc lub na wyzwał. 1489

Jedyna Chrześcijańska Pracownia zegarmistrzowska

Franciszka GORSKIEGO długolet. współpracownika pierwszych różnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatowa) Poleca łaskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i kieszonkowych.

Sumienna praca i gwarancja.